

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/186234,Pawel-Chojnacki-Emigracja-dla-kraju-czy-kraj-dla-emigracji-Radio-Wolna-Europa.html>
28.02.2026, 09:30



Paweł Chojnacki: Emigracja dla kraju czy kraj dla emigracji. Radio „Wolna Europa”

Ostatni etap życia Józefa Mackiewicza zdefiniowany został w dużej mierze przez konflikt z Janem Nowakiem-Jeziorańskim i jego środowiskiem. Należy powiedzieć wyraźnie, że Radio Wolna Europa było dla Józefa Mackiewicza wyrazem i narzędziem obcej polityki, a nie bytem wobec niej autonomicznym i partnerskim. W ocenie działalności Sekcji Polskiej i jej dyrektora pisarz nie przebierał w słowach.

06.06.2023

„Przecież ja nie wymagam, żeby inni nie pisali inaczej, czy żeby ze mną polemizowali. Wyrażam mój pogląd. Nie wolno mi!”

Józef Mackiewicz do Michała Chmielowca, 1973 r.¹

W pracy Violetty Wejs-Milewskiej Radio Wolna Europa na emigracyjnych szlakach pisarzy² nazwiska trzech sławnych, wychodźczych literatów: Józefa Mackiewicza, Mariana Hemara i Zygmunta Nowakowskiego występują w indeksie tylko po trzy razy. Nie za wiele. Oczywiście, nie o nich bowiem traktuje obszerny tom zbudowany na bazie pięciu imiennych prezentacji. Na okładce, w podtytule, znajdziemy grupę innych nazwisk, które stały się przedmiotem szczególnej uwagi autorki.

Nie mam zamiaru wszczynać sporu, czy Gustaw Herling-Grudziński, Tadeusz Nowakowski, Roman Palester, Czesław Straszewicz i Tymon Terlecki są ważniejsi lub wybitniejsi od postaci homeopatycznie potraktowanych przez autorkę. To naturalne prawo wolnego wyboru każdego historyka. Ciekawi po prostu, jak wyglądałaby książka poświęcona właśnie tym pominiętym – akurat w szczegółowym radiowym kontekście? Wszak dwóch z zaniechanej trójki to wieloletnie lokomotywy rozgłośni. Jej – jak i ogólniej polskiego piśmiennictwa XX w. – spektakularne, niekłamane sławy.

Charakterystyczne to zjawisko – niezamykające się w dziedzinie badań nad emigracją – że nim przyswoimy rudymenty, drobiazgowymi opracowaniami cieszą się interesujące, ale niewątpliwie drugie rzędy twórców. Niekiedy trzecie i dalsze... To nie zarzut! Literackim, politycznym i kulturowym marginesem należy się zajmować. Także mam na koncie artykuły poświęcone przedstawicielom obrzeży publicystyki i trzecich obszarów literatury³. Zdawałoby się, że naturalną kolejnością winno być najpierw podjęcie kierunków pierwszorzędnych, kluczowych, a po ich poznaniu – wędrować po bocznych ścieżkach. Tak nie jest.

Dwa nazwiska, dwie milczące w tej książce, potężne lokomotywy... A trzeci z bohaterów? – To wielki nieobecny rozgłośni. Raczej w istocie jedyny nieobecny – spośród wielkiej gamy literackich mistrzów mówiących przez monachijskie radio do kraju. Jak wyjaśnia we wstępie Violetta Wejs-Milewska:

„A mikrofon RWE służył niemal wszystkim środowiskom politycznym i autorom [...] na emigracji

poza Józefem Mackiewiczem, którego casus wymaga zupełnie osobnych rozpoznań”⁴.

W przypisie odsyła czytelników do *Ptasznika z Wilna* Włodzimierza Boleckiego, co i my uczynimy. Szkic ten bowiem nie jest próbą monografii o relacjach tego pisarza z rozgłośnią lub jej ówczesnym kierownikiem. To jedynie notatki do studium przypadku ukazanego na bazie zespołu szeroko dostępnych od niedawna źródeł, które stanowią opublikowane przez londyńskie wydawnictwo „Kontra” tomy korespondencji Mackiewicza i Barbary Toporskiej – z różnymi adresatami (pięć woluminów). Obrazu dopełniają trzy nowe wybory rozproszonej publicystyki⁵.

Dialektyczne medytacje na pl. Jana Nowaka-Jeziorańskiego w Krakowie – raz jeszcze

Nurtuje zagadka, jak astronomowie – wyłącznie z matematycznych rachunków, nie „zobaczywszy na własne oczy” – obliczyli istnienie Plutona? Podobnie – w jaki sposób Henryk Paszkiewicz z milczenia źródeł wywiódł hipotezę o istnieniu metropolii obrządku słowiańskiego w Sandomierzu – przed Mieszkiem? Jaka natomiast nauka wypłynie z rozważań o innym frapującym „pustym miejscu”; z zadumy nad absencją słów wynikającą z niemożności współdziałania dwóch ludzi? Czego się dowiadujemy z tej luki w naszej historii i kulturze o nich samych? O figurach kiedyś je tworzących? Ale i o hierarchiach przydawanych przez potomnych.

Dlaczego – tytułem przykładu – jeden tylko z bohaterów ówczesnego, niewątpliwego (użyjmy jednak tego słowa) dramatu ciągle pozostaje lepiej znany i „przyswojony” naszej zbiorowej pamięci – historycznej i symbolicznej? Na hasło „Wolna Europa” pada bez wahania odzew – Jan Nowak! „Kurier z Warszawy”! Bohater sensacyjnego filmu, ulic i tablic. Ktoś powie – Mackiewicz ma ulicę! Tak, jedną, w Krakowie, na odległym blokowisku, lecz główny plac przed dworcem kolejowym w mym mieście już przez dyrektora Sekcji Polskiej zajęty. Powoli, bardzo powoli dociera do powszechniejszej świadomości – jak ujął to ilustracyjnie Krzysztof Masłoń – „ciemna strona Jana Nowaka-Jeziorańskiego”⁶.

► [Czytaj więcej na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Artykuł